



Zakopane.

Nie Świta

Zgasło słończko, nie widzę Matuli --
 A ja tak wzdycham w duchu za nią smętnie,
 Tak bym chciał jeszcze do Niej się przytulić
 Nim oczy zamknę, nim mi serce pęknie,
 A tu nie świta nad moją polaną,
 Nie widzę Matki, jeno wicher jęczy
 I bicz ognisty z chmur kłębiastych kręci.

Tak bym chciał jeszcze Mateczce pokazać
 Miłość Podhala w mym sercu zamkniętą,
 Miłość mej pieśni, którą przy ołtarzach
 Poświęcam w duchu jak relikwię świętą,
 A tu nie świta nad moją polaną,
 Nie widzę Matki, jeno wicher jęczy
 I bicz ognisty z chmur kłębiastych kręci.

Tak bym chciał jeszcze widzieć przed mym zgonem
 Na łonie Matki, na łonie Kościoła --
 Braci tułaczy o sercu skrwawionym
 I tych co błądzą wśród gwiazd dookoła,
 A tu nie świta nad moją polaną,
 Nie widzę braci, jeno wicher jęczy
 I bicz ognisty z chmur kłębiastych kręci.

Jęczy po górach, jęczy po dolinach,
 Morza się pienią, łamią dęby wiatry,
 Wśród mroków wiekiem staje się godzina,
 Z oczu mi znikły Dunajec i Tatry,
 Smutek, niepokój w mym sercu się rodzi,
 Duch walczy wiarą o przyszłość świetlaną --
 A tu nie świta nad moją polaną.

Issued quarterly by the Polish Tatra Mountaineers Alliance, Circle XI of Passaic, New Jersey.

Co-Editors: Thaddeus V. Gromada, Jane Kedron

Technical Editor: Henry P. Kedron

Editorial Staff: Joseph W. Karcz, Dr. Eugene Jabłoński, Terry Gromada.

Editorial Advisor: John W. Gromada

Staff Photographers: Roman Petrycki, Zakopane, Frank Las, Chicago, Illinois, Abraham Schwartzer, New York and New Jersey.

Address all correspondence to John W. Gromada, 264 Palsa Avenue, East Paterson, New Jersey.

Subscription rate: \$1.00 per year
Single copy: 25¢



P
A
T
R
O
N
A
T



Ks. Prał. F. Kowalczyk, Passaic, N.J.
Ks. Prob. A. Wilczek, Weirton, W.Va.
Dr. M. Dusza, Cambridge Springs, Pa.
Zarząd Główny Związku Podhalan,
Andrzej Rafacz, Chicago, Ill.
Koto No. 2 Związku Podhalan Im. Władysława Orkana, Chicago, Ill.
Wydział Kobiet Związku Podhalan,
Helena Augustyn, Chicago, Ill.
Liga Morska Oddział Błyskawica,
Chicago, Ill.
Kazimiera Dąbrowska, Chicago, Ill.
Michał Rekucki, Chicago, Ill.
Franciszek Chowaniec, Chicago, Ill.
Andrzej Siuty, Chicago, Ill.
Zofia Zakrzewska, Buffalo, N.Y.
Franciszek Kwak, Chicago, Ill.
Frank Las Studio, Chicago, Ill.
Antonina Komperda, Chicago, Ill.
Julian Daniec, East Orange, N.J.
Wincenty Gawron, Chicago, Ill.
Jan Morawa, Chicago, Ill.
Walter Dorula, Elbert, W.Va.
J. Dobrowolski, Chicago, Ill.
Maria Chleunenko, Chicago, Ill.
J. i A. Ciszek, Waltersburg, Pa.
Jan Guziak, Chicago, Ill.
F. Pawełczak, Chicago, Ill.
J. i W. Króźel, Chicago, Ill.
J. i L. Łuszczek, Chicago, Ill.
F. Błazonczyk, Hiles, Wisc.
Dyr. J.W. Karcz, Garfield, N.J.
W. Glista, Toronto, Can.
S. Głodziak, Toronto, Can.
J. Tomtata, Twin Rocks, Pa.
R. i A. Szlosowscy, Brooklyn, N.Y.
Felix Basista, Chicago, Ill.
J. i B. Dzielawa, Chicago, Ill.
S. i L. Bachleđa, Chicago, Ill.
J. Zubek, Toronto, Canada
Józef Łopatowski, Chicago, Ill.
J. i S. Kędzierscy, Chicago, Ill.
Jadwiga Orawiec, Chicago, Ill.
Michał Kurzeja, Chicago, Ill.
Henryk Łokajski, Chicago, Ill.
Agnieszka Wójcik, Garfield, N.J.
Maria Smith, Chicago, Ill.
Rozalia Tłapa, Chicago, Ill.
F. Yambrozy, Toronto, Can.
W. Korzeniowski, Toronto, Can.
W. Kozieł, Toronto, Can.



śp. Józef Łopatowski

Chicago, Illinois

Dnia 4 grudnia w Chicago pożegnał się z tym światem śp. Józef Łopatowski, zasłużony i dzielny góral, współzałożyciel Związku Podhalan i jego pierwszym sekretarzem generalnym Zarządu Głównego. Znanym był jako autor paru pięknych sztuk scenicznych, "Wesele Góralskie", "Za Górala Czy Za Pana?" "Chochołowskie Namówiny", "Wesele Janosika", a ostatnio przed samą śmiercią napisał on sztukę "Krzyciny u Janicka", jeszcze nigdzie nie grana. Był on członkiem Koła 2 Im. W. Orkana.

Pogrzeb z honorami z kaplicy S. Bafii odbył się dnia 7 grudnia w Kościele Sw. Trójcy. Trumnę ze zwłokami zmarłego nieśli członkowie Zarządu Głównego Związku Podhalan ubrani w stroje góralskie Dyr. Jan Łuszczek, Prezes Andrzej Rafacz, Wice-prezes Andrzej Wróbel, Józef Polwarski, Stanisław Kowalczyk.

Honorową eskortę tworzyły również w strojach góralki z Wydziału Kobiet Zw. Podhalan: Prezeska H. Augustyn, Dyr. Kazimiera Dąbrowska, Wanda Króźel, Helena Starczewska, i Anna Gromad.

Nad otwartą mogiłą imieniem Związku Podhalan wierszem pożegnała zmarłego Dyr. Kazimiera Dąbrowska.

Pozostawił on w smutku rodzinę i bardzo wielu przyjaciół. Niech przybranej Ojczyzny ziemia letka mu będzie. Cześć jego świetlanej pamięci.

Chicago, Illinois

Dnia 24 listopada zmarł przedwcześnie śp. Ludwik Komperda. Pozostawił on w smutku i żalu żonę Antoninę z domu Kuczek z Odrowąża na Podhalu, dwie córki, Wiktorię Sokowicz i Genowefę Poman i dwóch synów Edwarda i Rajmonda.

Pomimo że był urodzony i wychowany w Ameryce z rodziców górali, zmarły nie tylko że należał do Związku Podhalan ale był czynnym członkiem. Był on członkiem Koła No. 2 Stowarzyszenia Podhalan, Klubu Czarno-Dunajczan i długoletnim czytelnikiem "Orła Tatrzańskiego".

Nieubłagana śmierć zabrała go. Niech że ziemia amerykańska letką mu będzie. Cześć jego pamięci!

Wśród Podhalan W Ameryce

Toronto, Canada

28 grudnia 1957

Szanowna Redakcjo "Tatrzańskiego Orła",

Zesło sie nos hań u Korzeniowskich we wilije poru gazdów z kobietkami, nie tyk hrubyk gazdów, ale ino takik, co to po godach zaroz we wielkim poście juz ledwo bokami robią, a do dołu zaglądały cy jesce duzo gruli zostało.

I radzimy sobie jak my to ta drzewiej na Podhalu we wilijom dokazywali.

Juz przysło do tego ze Staszek Jontków od Głodziaka z Bukowiny poruszył sprawę "Orła Tatrzańskiego".

No i wiecie dobrze nie bardzo, co sie nie robi. Chłopy od razu pokiesieniak sukać zaceni, ana kobietki pozierać zaceni, cy ta wtoro nie bedzie miała co przeciwko temu. Ale wiecie nase Baby, to kochane Baby. Nie dość ze nie ganiły, ale jesce dokwoliły ze to bedzie bardzo fajnie poskładać sie i posłać wspólną pomoc na gniastko "Orła Tatrzańskiego", a z tym przesłać redakcji "Orła" i współpracownikom najserdeczniejsze życzenianoworoczne. I tak też zrobili.

Następujący rodacy złożyli do Patronatu "Orła": Franciszek Zambroży \$10., Władysław Korzeniowski, \$10., Władysław Kozieł \$5., W. Glista, \$5., Stanisław Głodziak \$5., Razem \$35.

Z góralskim pozdrowieniem,

Podacy z Kanady.

P.S. Redakcja "Orła" serdecznie dziękuje zapamięć i pomoc finansową naszym Rodakom z Kanady.

Chicago, Illinois

Związek Podhalan uchwalił na jednym ze swych posiedzeń urządzić w tym roku wycieczkę do Polski, która wyruszy z Chicago samolotem dnia 9 czerwca.

Kierownikiem tej wycieczki będzie znany i ogólnie lubiany reporter kolumn podhalańskich w Chicago, Andrzej Siuty.

Przejazd z Chicago do Warszawy i z powrotem samolotem wyniesie \$798.

Tym, którzy mieliby ochotę przyłączyć się do wycieczki Podhalan, radzimy pisać po dalsze informacje wprost do kierownika: Andrzej Siuty, 4512 South Marshfield Avenue, Chicago, Illinois. Tel. Vi 7-9410.

Passaic, New Jersey

Dnia 21 grudnia w Polskim Domu Ludowym w Passaic, N.J. odbyło się roczne i wyborcze posiedzenie członków Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali Koła 11.

Po zdaniu sprawozdań z działalności i uchwaleniu na Dom Podhalański sumy \$100 odbyły się wybory nowego zarządu.

W skład Zarządu weszli: Jan W. Gromada, Prezes, Henryk Kedroń, wice-prezes, Teresa Gromada, wice-prezesa, Janina Kedroń, sekretarka finansowa, Edward Siedlak, sekretarz protokółowy, Józef Karcz, skarbnik, Dr. E. Jabłoński, Anna Stój i Bolesław Babicz, opiekunowie kasy, Tadeusz Gromada i Janina Kedroń, redaktorzy "Orła Tatrzańskiego", Sztabowy fotograf "Orła" na terenie Chicago, Franciszek Las, Zakopane, Roman Petrycki, N.Y. i N.J. Abraham Schwartzer.

Chicago, Illinois

W niedzielę 5 stycznia w sali Pulaski Village, 1709 South Ashland Avenue w Chicago, której właścicielką jest Pani Antonina Błazończyk odbyła się w prawdziwym góralskim nastroju niespodzianka dla Jana Błazyńskiego z Chochołowa.

Jan Błazyński bawi z wizytą w Chicago u swej siostry Antoniny Błazończyk.

Zyczymy mu wesołego pobytu wśród rodaków w Chicago i szczęśliwego powrotu na Podhale.



Zespół studentów góralskich w Krakowie

Miło nam donieść naszym czytelnikom i Polonji Amerykańskiej że otrzymaliśmy bardzo miły list z Polski i parę zdjęć od Andrzeja Gąsienicy, kierownika zespołu studentów góralskich w Krakowie składającego się z 30 osób.

Zespół ten jest muzyczno-taneczny. Istnieje zaledwie 8 lat, a już ma za sobą około 300 występów w kraju, oraz brał udział z wielkim powodzeniem nakilku międzynarodowych ludowych festywalach muzyki, śpiewu i tańca w Pradze, Budapeszcie, Berlinie i Warszawie.

W sierpniu ubiegłego roku na festywalu urządzonym z okazji 50 lecia Związku Studentów Francuskich w Paryżu, Zespół naszych dzielnych Górali zajął pierwsze miejsce.

Jak widać z listu i wycinków z prasy francuskiej, jakie nam kierownik A. Gąsienica nadesłał, Zespół ten niewątpliwie należy do jednego z najlepszych zespołów.

Przy tem chcieliby nasi dzielni Podhalańcy nie tylko nawiązać kontakt z naszymi Amerykańsko-Podhalańskimi zespołami, ale chcieliby oni się zorientować czy nie byłoby możliwości zaproszenia ich do Stanów Zjednoczonych na występy, czy to przez Związek Podhalan, lub jakieś inne Polskie zrzeszenie które się interesuje właśnie takimi sprawami. Kosztą przejazdu, choć z trudem jak píše kierownik, pokryliby sami. Chodzi tylko o wystawienie gwarancji potrzebnych, zaproszenie i zajęcie się z nimi po ich przyjeździe.

Jeżeli ktoś lub jakaś organizacja chciałaby zająć się tą sprawą, po dalsze informacje prosimy pisać wprost do kierownika Zespołu Andrzeja Gąsienicy, Kraków, Ulica Św. Filipa 8 m 10, Poland.

Również nawiązany został kontakt z dzielnym górale-artystą wyrobów góralskich i kierownikiem stu osobowego Zespołu Zakopane i Bukowina, a nim jest góral z krwi i kości, Józef Pitorak z Bukowiny. Zespół jego jest reprezentacyjny prawdziwie góralski, o którym napiszemy więcej w przyszłości.



Zbójnicy na koniach. Wł. Skoczylas Drzeworyt.

Zbójnik

Zbójnika trzeba odróżnić od rozbójnika i złodzieja. Ci ostatni są zwykli rabusie, kradnący pieniądze, owce, mordujący ludzi dla rozboju, podli i wyzuci ze wszelkich dodatnich przymiotów.

Tymczasem zbójnik jest bohaterem wcielającym w siebie najpiękniejsze przymioty rycerstwa; jest zbuntowanym przeciw sile junakiem, dla którego mord jest wstrętnym, którego się on dopuszcza tylko z ostatniej konieczności -- w obronie życia. Jest on wspaniałomyślny, silny, mężny, hulaka i wierny towarzysz. Pieniądze, zdobyte na bogaczach, rozdaje ubogim i nigdy biedaków nie napastuje. Gnota ta, tak łatwa do praktykowania w stosunku do ludzi, z których nic się nie da zderzyć, poczytywana jest jednak za wielki przymiot tak dobrze Rinaldiniemu, (rozbójnik włoski), Janosikowi, jak i Matei.

Zbójnicy odznaczeni się zamiłowaniem w zbytku, w bogatej odzieży; oni to wprowadzili do życia dzikich pasterzy wykwinniejsze potrzeby i zamiłowanie piękna w domowym otoczeniu. Był czas, kiedy wszelkie cyfrowania na portkach, wszelkie sprzączki i ozdoby pasów i kapeluszy uważane były za oznaki zbójnictwa, i gazda, który nie chciał synów na zbieg puścić, surowo zabraniał im tej elegancji w stroju. Według podania serdaki wyszywane, w których dziś wszyscy chodzimy, sprowadził zbójnik Mateja dla swej żony, Kacki. Więc też kobiety przepadały za zbójnikami i w ich życiu miawały często wielkie znaczenie -- stanowią o ich losie.

"Który się bab trzymał, ten niedługo zbójnikował" -- ponieważ, bądź chodząc na schadzki, wpadał w ręce hajduków, bądź też był zdradzany i wydawany przez kochankę.

Banda zbójcka nazywa się towarzystwem albo rodziną -- jest rodzajem przysiężenia rządzącego się, pod dowództwem harnaś, zasadami komunistycznymi. Zdobyć całą uważa się za pieniądze towarzyskie, skarb zaprzysiężony, zaklęty, którego bez porozumienia się ze wszystkimi nie można bezkarnie ruszyć.

"Suhy Jaś, Jędrak Cajka i Stolica z Bystrego chadzali po zbiegu wraz. I, co się nie zrobiło, Suhy zabrał te pieniądze zaprzysiężone, zakopał to pod jedlicke -- juźci owcarze watre tamok zapalili i te pieniądze się spaliły, Nasek to jeden juhas: -- Pojdz z tym do Zydka. Zyd kupił odymionom bryle, zaciął, a tu śrybło jasne! Zaś Suhy,

jako tej przysięgi nie dotrzymał -- oślepl! Toz to siedzi przed chałupą ślepy, a Stolica rzece: -- Siedzis, Jasiu! No, to se siedz!"

W pieniądzech tych leżała dziwna moc zemsty za złamanie wierności towarzyszom -- zawsze źle kończył ten, co sięgnanie złakomił. Oczywista rzecz, że nikt inny, tylko ci sami towarzysze byli mścicielami i tajemniczymi. Lecz wyobraźnia ludu, który o tych strasznych skarbach marzył, otoczyła je urokiem legendy, postrachem zemsty sił niewidzialnych.

Do dziś dnia jeszcze nie dają one spokoju pragnącym przyjść do dudka juhasom i gazdom; dziś jeszcze szukają oni skarbów, których strzeżą duchy rozbójników, pomęczonych na orawskich szubienicach, w lochach kubińskiego zamku lub wiśnickiej turmy.

Niepokonany czar bił od tego swobodnego, pełnego niebezpieczeństw życia i ciągnął wszystkich honornych chłopów ze spokojnej zagrody w dziedzinie do awanturniczych czynów i strasznej śmierci nahaku. Wieszano ich za "pośrednie ziobro", zostawiając napastwę długiego konania.

-- "Ale, na subienicy wisieć to ta honorna rzecz! Bo tam dziadów nie wieszajom, ino chłopa! Tam dziadanie wieszajom, ino co natęży chłop to musi wisieć!"

Tak streszcza Sabała ten urok, którym otoczona jest cała legenda tatrzańskich zbójników.

Stanisław Witkiewicz

O Panu Jezusie i Zbójnikach

Seł roz Pon Jezus ze świętym Pietrem Pawłem bez las i spotkali ig zbójnicy.

To było kajsi w górak, na Luptowie cy kajsi.

-- Nieg bedzie pofolony -- powiada Pon Jezus i ukłonił sie kapelusem.

-- Niegze bedzie na wieki wieków. Jamen -- pado harnaś zbójceki, heršt. -- Ka idziecie?

Kcioł Pon Jezus cosi rzec, ale mu święty Pieter Paweł nie doł, ba pilno gwarzy: Po pytaniu.

Ze to niby po prośbie, wiecie, śli.

A to bez to, bo widzioł torby, ałakomy był, jako to z biednego stanu, choć i święty.

Przypatrzyl sie do nik obu harnaś dobrze i pado.

-- Podźcie s nami.

I obrócieł sie do swoik towarzisów, i gwarzy:

-- Ten stary bedzie dobry torbe nosić i drwa rąbać, a ten młody ogień kłaść i posługować koło jadła.

I pyta sie: Idziecie?

Skrobnon sie święty Pieter za uchem, bo poznoł, ze to zbójnicy, zbrójna nik był, flinty, ciupagi, nie rzec mu sie to widziało, jako świętemu, ze zbójnikami chodzić, a jesce s Pane Jezusem wraz. Ale sie ta moc za uchem nie skrobał, bo sie bał, i patrzy do Pana Jezusa: Co bedzie?

A Pon Jezus kiwnon głowom i pado:

-- Dobrze.

Strasnie sie to cudnie świętemu Pietrowi Pawłowi zdało, ale sie przeciwicznie śmioł. Jedno sie zbójników boł, drugie Pana Jezusa słucać musioł.

Zaroz mu torbe naplecy przypieni, a Pon Jezus ino sak- we z chlebę dostoł. Mało mieli jeść, bo z daleka śli.

Idom.

Uśli kęs drogi, gorąc piók, polegali zbójnikowie do cienia i pospali sie.

Gwarzi świenty Pieter Paweł do Pana Jezusa:

-- Uciekojmy, bo jesce do kłopotu przy nik przydzieme!

Ale Pon Jezus kiwnon głowom, ze nie.

Kie sie zbójnicy pobudzili, idom dalej, Abyło tyk zbój- ników trzók.



Ku wieczorowi poceno hybiać jedzenia. Bo tai Pon Jezus co nieco zjod, a świenty Pieter Paweł se nie załował. Jeść sie sytkim fciało, co jaze marli od głodu idący.

A tu patrzom -- lezy pod drzewem stary człowiek.

-- Coz ci to -- pyto sie harnaś.

-- Głodnyk jest -- pado ten stary.

I ten zbójnik doł mu swój kawołek chleba ostatni, co go jesce sowany mioł.

Idom dalej, bez pola, pocon prac grad z lodem, a zimno przysło takie co cud!

Patrzom: zaś dziecko małe w polu płace.

-- O coz płaces? -- pyto sie go drugi zbójnik.

-- Zimno mi.

I ten drugi zbójnik sjon ze sobie kozuch i odzioł to dziecko, i w kosuli ino ostoł, jaze go trzęsło.

Idom zaś znowu dalej, patrzom: dom góre. Dzieci płacom, wołajom: mamó! mamó!

I trzeci z tyk zbójników hipnon wogień i wynioś dzie- ciom matke spośród płomienia, jaze włosy osmendzioł.

Pośli dalej i zaśli do jednej karcmy przenocować. A tam ig kacmarka poznała i posłała odkaz do wójta, do ryk- tara. Przylecioł wójt z przysięznymi i z ludziami -- i tyk zbójników powięzali. Aś niemi i Pana Jezusa z Pie- trem Pawłem.

Wyprowadzili ig z karcmy, zawiedli ku śpiklerzowi gro- madzkiemu i hań ig zawarli.

Świenty Pieter Paweł wzion płakać i godo po cichu do Pana Jezusa:

-- No, nie padołek Ci, Panie Jezu, ze jesce przy tyk hucfutak do kłopotu przydzieme? No to my juz w nim. Cos teraz bedzie?

A Pon Jezus nie mówi nic, ino palcem po ziemi pisoł.

Na drugi dzień rano wójt i przysięzni tyk zbójników i Pana Jezusa z Pietrem Pawłem do miasta na wozie za- wieźli. Do sądu.

Obstompiły ig ziandary w sądzie, hajducy węgierscy, i powiedli do sądowej sale, a tam na stolcak siedzieli sędziowie.

Było ig samo tak, jak i tyk zbójników, trzók.

-- Wyście kradli? -- pyto sie nostarsy sędzia.

-- My.

-- Wyście podpalali?

-- My.

-- Wyście zabijali?

-- My.

A o Pana Jezusa i świentego Pietra Pawła sienie pytoł, bo ci zbójnicy zaroz pedzieli, ize ig ino po drodze ze sobom zajeni i ze musieli ś niemi iść kcęcy nie kcęcy.

-- Co im sądzić? -- pyto sie ten nostarsy sędzia sę- dziego po lewej rency.

A ten niewiele myślący pado:

-- Smierć.

-- Wy trzej bedziecie wisieć -- pado nostarsy sędzia do zbójników -- a wy dwa moziecie iść du domu -- zaś sie obyrtnon do Pana Jezusa i Pietra Pawła.

Świenty Pieter Paweł sie zaroz z ławy porwoł, iść go- towy, ale Pon Jezus sie shylił i popodłozde palce pisoł.

-- Coz pises? -- spytoł sie go główny sędzia. A oni nie poznali nic, jeze to Pon Jezus, ani ci sędziowie, ani niwto iny.

-- Pisem vos wyrok -- pado Pon Jezus.

-- Jakoz to nas wyrok sędziowski po kurzu po podłozde palce pises?!

A Pon Jezus dźwignon głowe i rzók:

-- Coś wcora wiecór zrobieł?

Zbladnon ten sędzia, jaze zbielał natwarzy, a Pon Je- zus powiado:

-- Dziecko małe jeś bił, jaze krwiom zesło.

Pojźroł na niego jego kolega i sytk w izbie, a Pon Jezus obrócił sie do tego po lewej rency i gwarzi:

-- Coś wcora wiecór zrobieł?

Zbladnon ten sędzia, jaze zbielał natwarzy, a Pon Je- zus powiado:

-- Matke jeś włosnom z domu wygnół.

Pojźreli na niego sytk w izbie.

I stało sie cicho w izbie sądowej, co jaze muchy brzęceć beło słychać.

A Pon Jezus wte stanon na nogi i obyrtnon sieku świen- temu Pietrowi, i pado:

-- Podźme tu stela.

I światło mu ponad głowom zagorzało, a ci zbójnicy piersi Gopoznali, ize jest Pon Jezus, i padli na kolana, wołający:

-- Panie Jezu, Ojce świata, pozegnoj nos!

I pon Jezus krziz nad niemi ucynił, a oni sie zamienili w trzi drzewa jabłonne.

Pote zaroz ze świentym Pietrem Pawłem zniknon.

(ciąg dalszy na str. 7)

PASSAIC, N. J.

W związku z obchodami 20 lecia istnienia Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali Koła 11 Związku Podhalan w Passaic, N.J. należy skreślić słów parę, czem było, co zdziało, i komu należy zawdzięczyć istnienie i rozwój tegoż.

Otóż pisaliśmy w pierwszym pamiętniku "Podhalanin w Ameryce" wydanym z okazji 10 lecia, że historia ruchu podhalańskiego w Passaic, N.J. zaczęła się nie 20 lat ale raczej 28 lat temu którą pomijamy na tym miejscu.

Ograniczymy się tylko do 20 letniej działalności. Co zdziało Stowarzyszenie przez pierwsze jego 10 lat istnienia podaliśmy repertuar naszych przedstawień góralskich i występów na różnych okazjach tak w pierwszym pamiętniku jak również i w drugim wielkim albumie "Podhalanin w Ameryce" wydanym 5 lat temu z okazji 15 lat istnienia który w dalszym ciągu unas można nabyć w cenie \$2.25 z przesyłką.

"Podhalanin w Ameryce", numer pierwszy, był nietylko pierwszym wydaniem góralskim w Passaic, N.J. ale był on początkiem rozpoczęcia redagowania stałego pismka góralskiego o charakterze regionalnym, które miało za zadanie i cel nawiązanie łączności z naszymi rodakami rozszaniami po całym świecie, a ziomków naszych i Podhale upewnić żeśmy się do znaku nie stracili. Ale choć dzielą nas morza i przestrzeń ogromna myślą i duchem zawsze jesteśmy z nimi.

Otóż dziesięć długich lat upłynęło od chwili jak ukazał się pierwszy numer skromniutkiego pismka pt. "Tatrzanin", którego nazwę później zmieniliśmy na lepiej odpowiadającą "Orzeł Tatrzański".

Stało się to dzięki śmiałej inicjatywie i uchwale znanego już podówczas Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali, Koła 11 Związku Podhalan w Passaic, N.J., które również przyjęło na swoje barki finansowanie takiego pismka. Najwięcej jednak musimy zawdzięczyć członkom i członkiniom młodzieży góralskiej redaktorom Tadeuszowi Gromadzie i Janinie Kedroń, jego siostrze, Henrykowi Kedroniowi i Teresie Gromada, którzy przez całe dziesięć lat ubiegłe bezinteresownie w wolnych chwilach od pracy nietylko redagują pismo, ale również chętnie występują na różnych festywalach muzyki i tańców ludowych i przedstawieniach góralskich jakie Stowarzyszenie urządza na dochód dalszego podtrzymywania tego jedyne go stałego wolnego pismka góralskiego w Ameryce.

Do tego musimy się niziutko pokłonić i być wdzięczni tym którzy również zgłosili się do współpracy aby pismo zpopularzować i rozpowszechnić. Do tych właśnie szlachetnych rodaków i przyjaciół należą: Wiel. Ksiądz Proboszcz Andrzej Wilczek z Weirton, W.Va., wice-kapelan Związku Podhalan, Lr. Michał Lusza, były sekretarz generalny Związku Podhalan, profesor Alliance College, Dr. E. Jabłoński z Nowego Yorku, Wincenty Dąbrowski, Dyrektorka Związku Podhalan Kazimiera Dąbrowska, Ferdynand Błazończyk, Helena Augustyn, Franciszek Chowaniec, Wincenty Gawron, Michał Iekucki, A. Obrochta z Chicago, Illinois, Zofia Zakrzewska, Maria Truty z Buffalo, N.Y., Jan i Wawrzyniec Gacek, śp. Antoni Dziechciowski z Utica, New York, Jan i Antonina Ciszek z Uniontown, Pennsylvania, Maciej Ustupski z Mount Pleasant, Pa., Państwo J. Tomtała z Twin Rocks, Pa., Agnieszka Wójcik i Józef Karcz z Garfield, N.J., Antonina Obłążna, Rozalja Tłapa, Julian Dobrowolski, Andrzej Siuty z Chicago, Illinois, Stanisław Zubek, Ludwik Kozieł i J. Parzygnat z Kanady i Julian Daniec z East Orange, N.J.

Pisaliśmy w jednym z numerów "Orła" że rok 1957 był rokiem jubileuszowym. Z okazji 10 lecia pismo wydaliśmy we wrześniu numer poświęcony 10 Sejmowi Związku Podhalan i 10 lecia pismka.



Prof. Oskar Halecki

Dnia 10 listopada odegrane było w Polskim Domu Ludowym przedstawienie i odbył się program z okazji 20 lecia z udziałem znakomitego polskiego historyka prof. Oskara Haleckiego, który wygłosił wspaniałą mowę o krzewieniu regionalizmu i polskości w Ameryce a w tym wzbogacanie kultury amerykańskiej.

Po raz pierwszy w historii naszej Zarząd Główny Związku Podhalan reprezentowany był przez wice-prezeskę Helenę Augustyn, Dyrektorkę Kazimierę Dąbrowską i Lorraine Lomalik.

Pani Helena Augustyn złożyła życzenia dalszego rozwoju. Zaś Pani Dyrektorka Kazimiera Dąbrowska, jak tylko ona potrafi recytowała dwa wiersze; "Wspomnienia" i "Wrócimy". Obydwom tym zacnym Podhalankom tak się spodobała nasza uroczystość i przedstawienie że postanowiły zostać członkiniami Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali w Passaic.

Dalej w programie i rewji tańców ludowych brały udział dwie grupy taneczne. Kółko Polskich Tańców Ludowych pod kierownictwem Bronisława Matusza odtanńczyli siarczyście Krakowiaka, Kujawiaka i Oberka.

Grupa Amerykanów, członków Cosmopolitan Club z Montclair, N.J. odtanńczyła parę tańców ludowych międzynarodowych.

Stasia Babicz deklamowała bardzo ładnie wiersz, "Witam Was Wszystkich".

Amatorzy, którzy odegrali z werwą i ku ogólnemu zadowoleniu publiczności doskonałe przedstawienie pt. "Podaj Się Człęk Nigdy Nie Zenił" są: Tadeusz Gromada, Halina Siwek, Jan W. Gromada, Hanka Kopacz, Henryk Kedroń, Dr. Eugeniusz Jabłoński i Janina Kedroń.



Kółko Polskich Tańców Ludowych B. Matusza z New Yorku.

Na zakończenie Zespół dwudziesto osobowy Górali Tatrzańskich przy dźwiękach oryginalnej orkiestry góralskiej wykonał tańce góralskie i zbójnickie "iście pomistrzowsku".

Pięknie i sprawnie całemu programowi przewodniczył serdeczny przyjaciel Dr. Adam T. Gutowski, wygłaszając przy tem wspaniałą mowę o początkach i poświęceniu Tatrzańskich Górali z Passaic dla sprawy polskiej w Ameryce.

Jako honorowi goście byli obecni: Prof. Oskar Halecki, Państwo Adam i Adriana Gutowsy, Mecenas Jan Łącz z małżonką, Pani Cecylja Wong, Państwo T. Brunowsy, Państwo K. Markiewiczowie, Wice-Prezeska Helena Augustyn, Lorraine Domalik, Dyrektorka Kazimiera Dąbrowska, F. Walus, Edward Kosowicz i Prof. Antonio Sinigalliano

Na zaproszenie na program 20 lecia otrzymaliśmy od Wiel. Ks. Prał. Franciszka Kowalczyka datek na dalsze wydawnictwo "Orła Tatrzańskiego" i odpowiedź jaką podajemy w całości:

"Drogi Panie Prezesie,

Serdeczne dzięki za zaproszenie na program 20 lecia Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali, który ma być połączony z przedstawieniem, którym napewno bym się cieszył. Niestety zajęty będę tego wieczoru i na programie być nie mogę.

Proszę jednak przyjąć z serca płynące gratulacje i liczne życzenia na dalszą owocną pracę w rozszerzaniu kultury polskiej tu na ziemi Amerykańskiej. Pięknie pracujecie. Szczęść Wam Boże na dalsze długie jeszcze lata.

Z góralskim pozdrowieniem,

(podpis) Ks. Prałat Franciszek Kowalczyk, proboszcz Parafji Matki Boskiej Różańcowej w Passaic.

Tak przedstawienie jak również i uroczystości 20 lecia zakończyliśmy ku ogólnemu zadowoleniu tak zebranej licznie publiczności, jako też i górali tatrzańskich.

Niespoczywając ani na chwilę, odszeregu miesięcy pracujemy w porozumieniu, tak z Zarządem Głównym Związku Podhalan jak również poszczególne Kół jego nad zbieraniem materiału i funduszy do wydania pięknego albumu pamiątkowego "Podhalan w Ameryce" z okazji 20 lecia istnienia.

Większe datki nadesłali już: Zarząd Główny Związku Podhalan, Wydział Kobiet, Kółko Literackie, Koło Sabałów, Koło Orkanów, Stow. Górali Zakopiańskich, Prezes A. Rafacz, Wice-Prezes A. Wróbel, Dyr. K. Dąbrowska, Państwo J. Króźel, M. Stetz, Państwo J. Łuszczek, Helena Augustyn, M. Chlewnenko, Antonina Błazończyk, Państwo J. Kędziersey, Andrzej Siuty, Wawrzyniec Gacek, Wiel. Ksiądz Prob., wicekapelan Andrzej Wilczek, Ferdynand Błazończyk, za co jesteśmy im serdecznie wdzięczni.

Ale ażeby dokończyć zaczęta już pracę potrzeba nam współpracę wszystkich. Chcemy aby ta książka była drogą pamiątką każdego członka Związku Podhalan i rozeszła się szeroko nie tylko wśród swoich ale i tych którzy Podhalą, naszych gór i nas nie znają.

Temu, sami nie podolemy. Zwracamy się więc jeszcze raz do organizacji, Kół, które na apel nasz nie odpowiedziały, kupców polskich ażeby nie ominęli okazji ogłoszenia się w owym pamiętniku ilustrowanym, a tem dopomogli nam do wydania tegoż.

Ogłoszenia są w cenie: \$50 cała stronica, \$25 pół stronicy, \$15 ćwierć stronicy i \$10 jedna ósma stronicy.

Każdy członek i czytelnik lub czytelniczka stać się może nie tylko współ-wydawcą owej książki ale i patronem.

Imię, nazwisko i adres każdego który nadeśle trzy dolary będą umieszczone w pamiętniku i tym samym, każdy taki zapewni sobie otrzymanie owej książki po jej wyjściu z druku wraz z przesyłką.

Po ogłoszenia, zamówienia i wszelkie wiadomości należy pisać na adres: Jan W. Gromada, 264 Palsa Avenue, East Paterson, New Jersey.

O PANU JEZUSIE I ZBOJNIKACH c.d.

I zrozumieli ludzie, jeze tu Bóg był, i zburzili ten sądowy dom, coby w nim juz nik więcył po Panu Jezusowi nie sądzieł, aprzed jabłonnymi drzewami postawili krziz i on do dzis hań stoi.

A tyk trzók sędziów wygnali z miasta.

Tak wej bywowało drzewiej -- ale teroz ani zbójników ni mos, ani Pon Jezus po świecie nie chodzuje.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Szczere i serdeczne życzenia noworoczne przesyła Redakcji "Orła Tatrzańskiego", czytelnikom Zarządowi Związku Podhalan i Domu Podhalańskiego, Kołom i całej braci góralskiej w Ameryce, w Kanadzie i na Podhalu śle

F E R D Y N A N D
B Ł A Z O Ń C Z Y K

były dyrektor Związku Podhalan i właściciel wspaniałego interesu i gospody jaki prowadzi wraz z córką i rodziną w Hiles, Wisconsin, Box 7.

Dodać należy że Pan Ferdynand Błazończyk jest serdecznym współ-pracownikiem i przyjacielem "Orła Tatrzańskiego", a pochodzi on z Chochołowa.



AWAY FROM TRAFFIC NOISES HOTEL Happy Hollow MOTEL 2 BLOCKS FROM BATH HOUSE
AAA AMA
230 FOUNTAIN ST., HOT SPRINGS, ARKANSAS - PHONE NA 3-0117
NESTLED IN THE HEART OF HOT SPRINGS NATIONAL PARK
Phone or Write for Reservation or Information TODAY

Właścicielką tego wspaniałego motelu jest nasza rodaczka z Klikuszowej, Karolina Wencel i syn.

ROAMING

The *Tatra Eagle* is beginning its 11th year of publication. The editors believe that our readers will continue to support this quarterly with the same zeal and devotion characteristic of the first decade, 1947-1957. To all our patrons, supporters, advertisers, subscribers and friends, the very best wishes for the New Year 1958.

Without exaggeration, the program of November 10, 1957 at the Polish Home in Passaic, which was organized to celebrate the twentieth anniversary of the Polish Tatra Mountaineers Alliance Circle XI of Passaic, N.J. and the tenth anniversary of the *Tatra Eagle*, will go down in the history of the Polonia as one of the most outstanding events in many a year. The program was amazingly rich and varied. It included guest speakers, a hilarious comedy and folk dance exhibitions by three famous folk dance groups. Dr. Adam S. Gutowski, a well-known and most distinguished Polish-American leader, was the master of ceremonies. It was most fitting that Dr. Gutowski guide the 20th anniversary celebration because he was one of the first friends of our group and the first person to invite our group to dance for the American public. He handled his assignment in a most able manner. The main guest speaker was the world famed Polish historian, Dr. Oskar Halecki, Professor of Eastern European History at Fordham and guest lecturer at Columbia. His inspiring talk on the role of regionalism in Poland was rewarded by a thunderous ovation. Two guest dance groups thrilled the audience. The leading Polish dance group in the East "Polish Folk Dance Circle of New York City", under the direction of Bronisław Matusz, executed the Krakowiak and Kujawiak-Oberek. Their performance was flawless --- done with great vigor and spirit.

Our good friends, the members of the Cosmopolitan Club of Montclair, treated the audience with an exhibition of Swedish, Danish and Bavarian dances. Mr. Edward Janiec, director of the Chopin Singing Society, played the national anthems and this reporter greeted the audience The Tatra Dramatic Society presented a hilarious comedy, *The Perils of Marriage*, which succeeded in producing roars of laughter among the onlookers. Mrs. Anna Kopacz, who starred in the play, made her debut with Dramatic Society... The evening was brought to an end with the performance of authentic Polish Tatra folk dances by our own dance group. As always the group was accompanied by an original Tatra string ensemble.

There were many honored guests, but the list would be too long to publish. Three delegates from the national parent organization, The Polish Highlanders Association of North America with headquarters in Chicago, were present; namely, Mrs. Helena Augustyn with her daughter, Lorraine and Mrs. Kazimiera Dąbrowska. The evening of November 10, 1957 will long be remembered...

The Polish Tatra Mountaineer Folk Dance Group, under Jan Gromada's leadership, helped to celebrate U.N. Day in Passaic, N.J. on Oct. 24. The program was held in the Passaic High School Little Theatre... Elections of the officers of the Polish Tatra Mountaineers Alliance, Passaic, N.J. Circle XI were held on Saturday, Dec. 20. The following were elected: Jan Gromada, President, Henry Kedron, 8st Vice-President, Terry Gromada, 2d Vice-President, Edward Siedlak, Recording Secretary, Jane Kedron, Financial Secretary, Joseph Karcz, Treasurer, Dr. Eugene Jabłoński, Boleslaus Babicz, Trustees... Editors of the *Tatra Eagle* are preparing to publish a richly illustrated book in connection with the 20th anniversary of our group

in Passaic. No doubt all of our readers will want to order a book and have their names published among the list of our patrons. The cost - \$3.00. The book will contain rare photographs, Góral songs with notes, scholarly articles, original short stories, poems, Tatra fables and legends, and many other feature articles containing rich information on Polish Tatra folklore. Businessmen can obtain advertising rates from this reporter.

Jan Blaszyński, from Chochołów in the Tatra region of Poland, had a grand time on his way to visit his sister, Mrs. Antoinette Błażończyk in Chicago. He decided to make the journey to the United States in his native "highlander costume." Blaszyński was the center of attraction wherever he went. Photographers took his picture in London, Copenhagen and New York. People asked for his autograph and others just stared at him, admiring his attire. Anyone interested in touring Poland this spring, contact Andrew Siuty in Chicago, Ill. He will lead a six week tour of Poland. Pan American planes will leave Chicago for Poland on June 6, 1958... Students from the Tatra region of Poland, who are attending Cracow University (Uniwersytet Jagielloński), have organized a folklore dance group. This aggregation has toured the major cities of Europe including Paris where they won first prize in a folk dance competition. The leader of the group is young Gąsienica from Zakopane... Joseph Lopatowski of Chicago, first General Secretary of the Polish Highlander Assoc. of North America, died on December 4, 1957. He was one of the most active leaders in Polish Highlander circles. Mr. Lopatowski was author of three original folkloristic plays which have enjoyed success in Chicago, Passaic and Utica... Ludwik Komperda of Chicago, a long time supporter and reader of the *Tatra Eagle* died on November 24.

K W A K APPLIANCE AND FURNITURE STORE



FRANCISZEK K W A K
4624 So. Ashland Ave. — Telefon YArds 7-9555
Chicago 9, Illinois

Rodacy w Chicago! Jeżeli nosicie się z zamiarem kupienia mebli, radia, telewizji lub cośkolwiek w zakresie umeblowania domowego, radzimy wam udać się natychmiast do składu Państwa Kwak. A tam nie tylko że wam doradzą grzecznie i obsłużą po polsku, ale także najtaniej policzą